Nr. 141. We Lwowie, Sroda d. 20. Czerwca 1866. **Rok V.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

[illegible]

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We Lwowie: Biuro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod liczbą 291. W Krakowie: Księgarnia [illegible] w rynku. W Paryżu: na całą Francję jedynie p. *Ludwik Płoski*, rue des Tournelles, 20. We Wiedniu: pp. *Alojzy Oppelik*, Wollzeile, 22. tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile, 9. W Frankfurcie nad Menem i w Hamburgu: pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

Od wydawnictwa.

Upraszamy o **wczesne nadsyłanie przedpłaty**, aby można zastósować nakład gazety, a prenumeranci **nie doznawali zwłoki w przesyłce.**

Przedpłata na „Gazetę Narodową:“
Z przesyłką pocztową:

na kwartał t. j. od 1. lipca do ostatniego września 1866 . . **4 zł. 80 c.**
na pół czwarta miesiąca t. j. od 16. czerwca do końca września **5 „ 60 „**
półrocznie . . . . **9 „ 60 „**
miesięcznie . . . . **1 „ 60 „**

Bez przesyłki pocztowej w miejscu:

na kwartał t. j. od 1. lipca do ostatniego września 1866 . . **3 zł. 75 c.**
miesięcznie . . . . . **1 „ 30 „**

☞ **Upraszamy tych szanownych P. T. prenumeratorów, którzy stenograficzne sprawozdania odbierali, by przypadającą za trzecią serję należytość *w kwocie 1 złr. 70 ct.* do przesyłki przedpłaty na Gazetę dołączać raczyli. — Ci zaś P. T. prenumeranci, którzy jeszcze *i za drugą serję* nie zapłacili, *raczą 3 złr. 70 ct. dołączać.***

Razem z przedpłatą na Gazetę można przysyłać przedpłatę na „**Wydawnictwo dzieł tanich i pożytecznych**“ w kwocie . . . 1 złr.

Na Broszurę „**Rozprawy o funduszach krajowych**“ w kwocie . . . 65 cnt.

Na dramat ś. p. Józefa Dzierzkowskiego pod tytułem „**KRZYWDA I ODWET**“, którego czysty dochód ze sprzedaży przeznaczony na postawienie pomnika, po zniżonej cenie . . . 50 cnt.

Na **KARTĘ POLSKI** . . . 2 złr. —

Lwów d. 20. czerwca.

O ruchach armii austrjackiej dziennikom nie wolno podawać wiadomości. Tymczasem to milczenie ogół bierze za dowód, iż armia ta dotąd jest bezczynną. Gdzie tak wielkie masy wojska występują do wojny tam nazajutrz po wypowiedzeniu boju, do starcia przyjść nie może. Ruchu wielkich mas wojska, wprowadzenia ich na najkorzystniejszą linię bojową nie można uskutecznić w jednym lub dwu dniach, nawet przy użyciu kolei żelaznych. Zresztą ze wszystkich poruszeń i z całego zachowania się widać, iż obie walczące strony usilnują najpierw zbadać plan operacyjny przeciwnika, wymiarkować, gdzie główne jego siły się gromadzą i gdzie zamierzają uderzyć, aby stosowne do tego powziąć postanowienia. Owe pojawiania się Prusaków na rozmaitych punktach granicy czeskiej, niby w zamiarze przekraczania jej, mogą mieć raczej na celu albo wstrzymywanie armii austrjackiej od wysyłki głównych sił do Saksonii pod Pirnę, albo maskowanie prawdziwych zamiarów pruskich.

Pruskie korpusy tak są rozstawione wzdłuż granicy szlązkiej, czeskiej i morawskiej, iż gdziekolwiek zagrożone, mogą skoncentrować większą siłę, ściągnąwszy oboczne korpusy. Największa zaś liczba wojsk jest w saskiej Luzacji i koło Zgorzelic, zagrażając wpadnięciem do Czech na tyły komunikacji austrjackiej z Saksonią, na linię Bodenbach-Pirna.

Z Monachium donoszą, że wojska bawarskie, przynajmniej znaczniejsza część, posuwa się ku granicom saskim. Dopiero w nocy z dnia 17. na 18. bm. ruszono je z dotychczasowych legowisk. Wojska te bawarskie mają się pod Chebem (Eger) połączyć z korpusem austrjackim i przez zachodnią część Saksonii posuwać się ku Dreznowi. Lecz Prusacy zapewne będą usiłować przeszkodzić temu, opanowaniem kolei żelaznej wiodących z Saksonii i z Bawarii do Czech.

Inny korpus związkowy koncentruje się pod Frankfurtem nad Menem. Składa się on z Hanowerczyków, którzy cofnęli się przez Kasselskie, z Kasselczyków, z nassauskich i darmsztadzkich wojsk. W samym Frankfurcie zebranych ma być 40.000, cały zaś korpus liczyć ma do 60.000 ludzi. Naczelnym dowódzcą jego jest książę Aleksander heski. Przeznaczeniem tego korpusu jest wyprzeć Prusaków z Kasselu i Darmsztadtu, Wetzlaru, tj. przerwać komunikacyjną linię kolejową między nadreńskiemi prowincjami pruskiemi, Westfalią a resztą Prus i Saksonii, zajętej przez Prusaków, która linia jest zarazem linią operacyjną pruską.

W Ołomuńcu, w głównej kwaterze, ma panować, według telegramu w *Presse*, przekonanie, że Prusacy weszli do Saksonii i do Drezna z bardzo nieznacznemi siłami. Tylko boczne oddziały ruchome wysłać tam mieli. Podejrzywają więc tam, że główną swą siłą Prusacy gdzieindziej zamierzają się posunąć, a cały ruch na Saksonię byłby tylko maskowaniem. Nie bardzo to wydaje się prawdopodobnem przy znanej wielkiej ważności pozycyj strategicznych w Saksonii. Tylko przez opanowanie Saksonii, Prusacy połączyć mogą i utrzymać w komunikacji oba skrzydła swej, od Koźla aż do Koblencji rozciągniętej linii operacyjnej, i być w możliwości rzucenia pomocy z Saksonii czy to na lewe czy na prawe skrzydło.

Z wyczekiwań i poruszeń przygotowawczych armii austrjackiej i bawarskiej wnosić można, że wódz naczelny przysposabia się do wykonania skombinowanego przeciw Prusakom planu. Nie tak więc prędko nastąpi stanowcze rozstrzygnięcie, walniejsza bitwa.

Przegląd polityczny.

Od dwóch dni od ogłoszenia manifestu cesarskiego i rozpoczęcia kroków wojennych spada cena srebra i złota. Ażjo śrebra, które przed wybuchem wojny stało na 40 od sta, dziś po rozpoczęciu kroków zaczepnych przez Prusy, po zajęciu przez wojska pruskie większej połowy Niemiec, po posunięciu się ich pod same granice monarchii austrjackiej, po wkroczeniu, jak się z najnowszych telegramów dowiadujemy, do Czech pod Tanwaldem, spadło ażjo na 36 od sta. Powodem tego spadku ceny srebra nie jest więc bynajmniej polepszenie się sytuacji politycznej, lecz po prostu zmniejszenie się pokupu srebra, skutkiem zerwania stosunków między Austrją a Prusami, przerwania komunikacji między obydwoma w wojnie będącemi państwami, przerwane zostały także stosunki handlowe między przemysłowcami i kupcami obu krajów. De facto nastąpił rodzaj moratorjum, kupcy w Austrji którzy przed zerwaniem stosunków przed wybuchem wojny między Austrją i Prusami, musieli wierzycielom swoim w Berlinie, Wrocławiu, i t. d. płacić wszystko srebrem, są teraz od zobowiązań swych chwilowo wolni, nie potrzebują więc srebra, nie szukają i nie kupują go, ztąd i wartość tego kruszczu spadła tak nagle. Zwykle wartość papierów idzie w górę w miarę spadania srebra, teraz dzieje się odwrotnie, wartość papierów spadła jednocześnie z ażiem, i tylko te papiery podniosły się cokolwiek, których losowanie na dzień 1. lipca przypada.

Na niedobre usposobienie giełdy wpływa nie mało także wszelki brak wiadomości autentycznych z pola walki. Od trzech dni nie nadchodzą żadne z Prus wiadomości, prócz bardzo niedokładnych telegramów. Z tego też powodu zamieszcza pragska *Politik* na czele numeru swego z 18. bm. interpelację, wystosowaną do rządu, do której wszystkie dzienniki niezawisłe się przyłączą, i którą z naszej strony najsilniej popieramy. Interpelacja ta opiewa:

„Od trzech dni robimy niestety to spostrzeżenie, że c. k. rząd o zajściach na granicy naszej ojczyzny żadnych urzędowych nie ogłasza telegramów. Dzienniki jak urzędowa *Prager Ztg.*, a nawet jak najurzędowsza *Wiener Ztg.*, zadowalniają się prywatnemi telegramami i prywatnemi wiadomościami w chwili, gdy cała Austrja zwrócone ma oczy na wypadki na północy. Rząd ma do dyspozycji urzęda pograniczne, straże pograniczne, urzęda telegraficzne, ajencje dyplomatyczne i polityczne, słowem rozległy aparat do zaciągania dokładnych wiadomości, tak że zupełnie nie potrzebuje posługiwać się niepewnemi depeszami prywatnemi i mnożyć płodzenie bąków telegraficznych. Nadto publiczność ma prawo czerpać wiadomości o dziejach bieżących w chwili tak krytycznej z depesz urzędowych. Biuro korespondencyjne telegrafuje nam przez cały rok najrozmaitsze i najzbyteczniejsze rzeczy, a w chwili gdy najwięcej na jawności zależy, osłania się ono głęboką tajemniczością, milczy i wie tyle — co nic. Prosimy więc rządu na słusznych podstawach, by się postarał o pewniejsze niż dotąd dla publiczności wiadomości, jeżeli nie chce, aby się w każdym zakątku monarchii utworzyło biuro telegraficzne prywatne, które karmić będzie ludność fałszywemi, a często i szkodliwemi telegramami.“

Te wiadomości, jakie nas z północnego teatru wojny i z Włoch, gdzie lada chwila także do walki przyjdzie, doszły, zestawiamy poniżej w osobnych rubrykach.

Austrja. Dzienniki wiedeńskie donoszą: Z powodu repliki dzisiejszego ministra skarbu hr. Larischa, złożonej N. Panu dn. 30. maja, a to z przyczyny znanego sprawozdania komisji do kontroli długów państwa, w której hr. Larisch silnie na poprzednika swego uderzył, podał teraz pan Plener cesarzowi pisemne usprawiedliwienie i zażalenie, nadto ma pan Plener zamiar całą sprawę wytoczyć publicznie w dziennikach.

Wiener Ztg. donosi, że także na granicy bosniacko-serbskiej, zaprowadzono teraz rewizję paszportów.

Grazer Ztg. pisze, że korpus strzelców alpejskich w Styrji formowany, zostanie, przyłączony do armii południowej. Rozporządzenie w tym względzie ogłoszono już.

Do Pragi przybył dnia 17. b. m. poseł austrjacki przy dworze saskim baron Werner. W sobotę i w niedzielę zwożono do Pragi nadzwyczaj wielkie masy saskich erarjalnych zapasów, które po części dalej transportowano, po części na dworcu kolei złożono. Samego zboża przywieziono z Saksonii 150.000 cetnarów.

Niemcy. Wspominaliśmy już, że nie wszystkie państwa niemieckie, które głosowały na posiedzeniu bundestagu za wnioskiem austrjackim na ważnem d. 14. b. m. odbytem posiedzeniu, głosowały za całym wnioskiem, a żadne z nich prócz Wirtemberga, nie zgodziło się na motywowanie wniosku austrjackiego względem mobilizacji.

Bawarja oddała wotum następujące:

„Rząd królewski, który trwa w nadziei utrzymania pokoju, głosuje za wnioskami, o ile one dotyczą mobilizacji korpusów 7, 8, 9 i 10, gdyż uważa, że wysoki Bundestag wobec trwających ciągle uzbrojeń Austrji i Prus i sporu z powodu oświadczeń obustronnych na posiedzeniu d. 1. b. m. uczynionych, nie są jeszcze załatwione, równie jest obowiązany jak i uprawniony przedsiębrać kroki ostrożności stosownie do przedłożonego wniosku, aby możliwym zaburzeniom pokoju związkowego zapobiedz. Rząd królewski nie może jednak zgodzić się na motywowanie tego wniosku co do zerwania konwencji gasteinskiej, gdyż konwencja ta nie istnieje ani dla rządu królewsko-bawarskiego, ani dla Związku niemieckiego.“

Wotum Hanoweru na posiedzeniu bundestagu z d. 14. bm. opiewa jak następuje:

„Zważywszy, iż spory zachodzące między Austrją a Prusami zagrażają wewnętrznemu pokojowi i bezpieczeństwu związku, i każą się obawiać zajść nieprzyjacielskich między dwoma członkami Związku, że przeto bundestag na podstawie artykułu 18. i 19. aktu zamknięcia traktatu wiedeńskiego z d. 15. maja 1820 r. powołany jest do uchwalenia właściwych postanowień, ażeby zapobiedz wszelkiemu daniu sobie własnej pomocy, że gwoli wykonania uchwał zapaść mających dysponowanie całą siłą zbrojną Związku koniecznym jest warunkiem skutecznego pośrednictwa państw, w sporach tych nie interesowanych, rząd królewski zgadza się na numer 1. wniosku austrjackiego z tą modyfikacją, iż mobilizacja tylko 7., 8., 9. i 10. korpusów armii nakazana będzie, (trzy bowiem korpusy austrjackie są już zmobilizowane), rząd królewski zgadza się następnie na numera 2., 3. i 5. wniosku, nie zgadza się jednak na nr. 4 nie uważając go jeszcze jako odpowiedni obecnemu położeniu rzeczy.“ (Nr. 4. odnosi się do mianowania naczelnego wodza armii związkowej).

Francja. Wielce zajmujące toczyły się dnia 14 bm. rozprawy nad budżetem w francuzkiem ciele ustawodawczem. Opis najważniejszej części tych rozpraw wyjmujemy z korespondencji paryzkiej do wiedeńskiej *Neue fr. Presse.*

Pierwszy zabrał głos Glais-Bizoin, i oświadczył z góry, że wobec zakazu mówienia o niektórych punktach w sprawach polityki zagranicznej, musi zrezygnować z mowy, którą sobie ułożył, „jednakże i milczeć trudno uczciwemu człowiekowi, gdy patrzy na obrzydliwe widowisko, jakie wyprawić postanowili występni ministrowie występnych monarchów wobec świata cywilizowanego.“

Walewski. Muszę panu przerwać. W tej Izbie można o obcych narodach, rządach i monarchach tylko w sposób przyzwoity wyrażać się. Tego wymaga własna godność Izby. (Głosy: Tak jest!).

Glais-Bizoin. Ja to sam uznaję, i zdaje mi się, że zachowaniu się i czynnościom osób, o których wspomniałem, zbyt wiele okazałem względów, niż na to zasługiwały. Powiadam „zbyt wiele względów“, jeżeli osoby te z nagannej ambicji, albo dla opanowania bezprawnego pewnych prowincyj, albo dla uczynienia zadość fałszywemu *point d'honneurs*, ludy swoje na pół już zrujnowane, narody ze sobą zaprzyjaźnione, jednego pochodzenia i języka, jedne przeciw drugim podżegają, pomimo że one pragną pokoju, i od lat 60 wszystkie wytężają siły, aby nabyć to wszystko, co tylko miłość do postępu i cywilizacji dla pomyślności ich uczynić może. Jeżeli pomyślę, że pewni mężowie stanu dla błahych powodów, narażają wszystkie tak święte interesa, tyle ludzi chcą poświęcić, to zdaje mi się, że nie użyłem bynajmniej zbyt ostrych wyrazów, jeżeli działanie takie nazwałem występnem i zbrodniczem (Mruczenie).

Przewodniczący zwraca powtórnie uwagę mowcy, aby na wzbronione pole dyskusji nie sprowadzał.

Glais Bizoin: Jestem gotów zrezygnować z mowy, którą miałem zamiar powiedzieć, jednak pozwolę sobie zrobić dwie uwagi. Najsamprzód chciałbym skonstatować, że aby sprawy świata nad taką sprowadzić przepaść, potrzeba było istotnie łamać przysięgi i usunąć wszystkie zasady konstytucyjne jak i system parlamentarny, system reprezentacyjny, który lat tyle obdarzał świat pokojem. Wszystko to uchylono. Nie potrzebuję wymieniać narodów, których losy spoczywają w rękach samowładnych rządów.

Wiele głosów odzywa się: Wymień pan które to narody?

Glais-Bizoin: Dobrze! Oto Prusy Francja. (Silny szmer).

Walewski: Czy zechcesz pan słowa swoje powtórzyć?

Glais Bizoin: Tak jest. We Francji.

Walewski: Panie Glais Bizoin. Wzywam pana do porządku. We Francji nie ma samowoli, a pan mówiąc to wykraczasz przeciw przyzwoitości, jak i przeciw prawdzie (oklaski).

Paweł Bethomont: Proszę i mnię wezwać do porządku, gdyż ja myślę to samo, co powiedział szanowny Glais-Bizoin.

Glais-Bizoin: Spełniłem część mego zadania. Chciałem narody, którym odebrano prawo stanowienia o sobie uwolnić od wszelkiej odpowiedzialności i zaprotestować przeciw tej pogardy godnej rzezi ludzkiej, na którą się gotują.

Włochy. Według telegramu z Florencji d. 17. bm. ministerjum jest już prawie gotowe. Ricasoli obejmuje przewodnictwo i sprawy wewnętrzne, Borgati wydział sprawiedliwości, Brochetti marynarki; Petinengo, Scialoja, Jacini i Berti zatrzymują swoje posady: Lamarmora będzie przy boku królewskim jako minister bez teki. Ministerjum spraw zagranicznych ofiarowano telegrafem posłowi w Stambule Visconti-Venosta. Deputowany Mordini odrzucił ofiarowaną mu tekę handlu, być może, iż ją przyjmie Depretis.

Szwajcaria. Jak donoszą z nad granicy szwajcarskiej, nie jest rząd austrjacki zadowolony jeszcze z tych środków, jakie Rada związkowa na granicy włosko-szwajcarskiej zarządziła, i przez posła swego w Bernie bar. Menshengona, kazała prezydentowi Rady wyrazić życzenie, by Szwajcarja jak najspieszniej i najenergiczniejsze poczyniła kroki wojskowe na granicy dla obsadzenia wszystkich z Włoch prowadzących przesmyków. W związku z tem wezwaniem są przesyłki broni z kantonu Graubüudten do Włoch uskuteczniane. Jak słychać odpowiedział prezydent Związku, że uczyni wszystko co będzie można, aby życzeniom Austrji stało się zadość. Inny korespondent donosi, że skutkiem wezwań gabinetu wiedeńskiego wysłano na granicę włoską batalion piechoty i kompanię strzelców. Słychać, że cała armia szwajcarska stanie na stopie wojennej, w którym to celu zarządzono sporządzanie znacznych zapasów obuwia. Szwajcarów osiadłych w Wenecji i i Tryeście wzięła Anglia na żądanie Rady związkowej w swoją opiekę.

Turcja. Z Raguzy piszą do *la France*, że rząd turecki przewidując, iż Włosi dla poparcia zamiarów swoich wydadzą proklamacje do ludności chrześciańskiej, w których mowa będzie o wolności i niepodległości, kazał ogłosić wszystkim księżom i mnichom, że czeka ich kara śmierci, jeżeli proklamacje te rozszerzać, a nawet jeżeli je czytać będą (?!)

Rumunia. Z Bukaresztu donoszą pod dniem 13. bm.: „Nasze uzbrojenia trwają ciągle i wzmagają się z dniem każdym. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby zażądał minister wojny upoważnienia, aby mógł udzielony sobie na skompletowanie armii kredyt 7,900.000 piastrów, przenosić podług potrzeby z jednej rubryki na drugą (virements), gdyż niezbędna potrzeba postawienia armii na stopie wojennej wymaga tego. Izba wielką większością głosów przychyliła się do żądania ministra.“

Nadto donoszą z Bukaresztu, że książę Karol I. udał się na czele 60.000 korpusu do Kalafatu, aby przeszkodzić zamierzonemu wkroczeniu 80.000 korpusu tureckiego pod dowództwem Omera Baszy, zgromadzonego nad Dunajem. Przed odjazdem wydał książę proklamację, w której powiada, że zna wielkość niebezpieczeństwa na jakie się naraża, że jednak gotów poświęcić życie swoje dla księztw rumuńskich.

Uzbrojenia w Rumunii szybko postępują, chociaż mało kto wierzy, iż celem ich jest obrona kraju przeciw Turkom. Wszyscy podejrzywają, iż to jest umówiona gra między cesarzem Napoleonem a Turcją i księciem Hohenzollernem, dla zamaskowania prawdziwego celu, obrony Rumunii wraz z Turkami przeciw Moskwie. Niepodobna uwierzyć aby Turcja przeciw Rumunii robiła tak potężne przygotowania wojenne. Wkrótce Turcja nad Dunajem i w Bułgarji będzie miała 150.000 wojska. Uderza również bardzo zgodne postępowanie Turcji z Serbią. Książę serbski jest w ciągłych relacjach z Portą. Donoszono nawet, że serbskie wojska obsadzą twierdze tureckie w Serbii, a Turcja pozostawi tam wszystkie działa i tylko część wojsk swych. Turcja ochłonęła z obawy, aby z jej terytorjów wynagradzano Austrję za Wenecję. W Stambule poznano już, że to było tylko grą dyplomatyczną, lecz na serjo nikt o tem nie myślał. Anglia i Francja w sprawie wschodniej a w szczególności w sprawie rumuńskiej idą najzgodniej z sobą.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Florencja d. 15. czerwca.

(*AJO*) Kiedy przed dwoma miesiącami powzięto decyzję uderzyć na Austrję, wówczas oświadczył Lamarmora królowi, że w dniu rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich cały gabinet poda się do dymisji, aby ustąpić miejsca nowemu ministerjum, złożonemu z naczelników wszelkich stronnictw. Już wtedy pisaliśmy o Ricasolim, jako o prezydencie przyszłego gabinetu. Na radzie ministerjalnej z d. 7. b. m. powzięto inne postanowienie. Oto Lamarmora chciał zostać i nadal ministrem bez teki, a prócz nowych ministrów wojny i marynarki, teraźniejsi bowiem idą na czele odrębnych dywizji, nie chciał wprodzać żadnych innych osobistości do gabinetu. Przedwczoraj zmieniła się znów sytuacja. Rozważywszy, że w teraźniejszych okolicznościach potrzeba koniecznie ludzi, którzyby zaspokoili ogół, pan Lamarmora uznał więc za stósowne podać się do dymisji ze wszystkimi kolegami, a król miał się przychylić do tego żądania. Nie wiadomo jeszcze, którzy mężowie staną u władzy. Mówią o Crispim, Mordinim — każde stronnictwo wymienia swego przywódzcę. Będzie dosyć czasu podać wam nazwiska wtedy, kiedy już takowe zostaną urzędownie ogłoszone.

Zbytecznem byłoby wam pisać, jakiem okiem odczytali Włosi list Napoleona III. wystosowany do p. Drouin de Lbuys. Cesarz Francuzów nie okazał się jeszcze nigdy tak szczerym przyjacielem Włoch jak tym razem. Czyż potrzeba więcej po oświadczeniu, że Wenecja powinna należyć do całości Włoch i że Francja niedopuści, aby zburzono jej dzieło na półwyspie Apenińskim? Czyż to nie jawne przyznanie się do sojuszu franko-włoskiego?

Nadmieniam że Kosutt nie przyjechał z własnego popędu do Florencji, ale w skutek formalnego zaproszenia przez Lamarmorę.

Izba obraduje dalej nad zniesieniem korporacji religijnych. Owych 10 artykułów, w jakie komisja całe prawo ściągnęła, musiano rozdzielić na § 40. ponieważ wszystkiego nie można było w §. 10. rozebrać. Dotąd uchwalono najgłówniejszych §. 11. Król wybierał się już kilka razy do Piaczency, i zawsze pozostawał, bo strzały nie odezwały się jeszcze były w Niemczech. Telegram, donoszący o mającej się mobilizować armii związkowej, nakłonił monarchę do stanowczego wyjazdu, który nastąpi 20. bm. Prócz tego oświadczył pan Ussedom, ambasador pruski, że jeżeli Austrja nie rozpocznie kroków nieprzyjacielskich do 20. b. m., natenczas Prusy wezmą same inicjatywę.

Wiadomo wam, że w Mesynie obrano ponownie posłem Józefa Mazziniego. Komisja debatując poprzednio nad tym wyborem, przyjęła go jednogłośnie, a dziś na posiedzeniu wieczornem ma przyjść do jeneralnej dyskusji. Wielka ilość posłów chciałaby przyjąć w swe grono londyńskiego proroka, aby tym aktem pojednać ostatecznie wszelkie stronnictwa, ale umiarkowani postanowili stanąć w opozycji, ponieważ oni wiecznie nie dowierzają Mazziniemu.

Garibaldemu wręczono dekret na jenerała wojsk królewskich. Wkrótce ma się udać Garibaldi do Bari i Barletta, aby odwidzić rozlokowane tamże oddziały ochotnicze.

Wkrótce wyjdzie dekret, nakazujący formowanie dwóch batalionów strzelców, noszących nazwę: „Cacciatori dello Stelvio e del Tonale". Oddziały tę będą strzegły przesmyków, wiodących do Tyrolu. Cała granica austrjacka nadzwyczaj szczelnie zamknięta. Mówią, że nawet szczurowi nie udałoby się zdezerterować.

Kronika.

— **Kurs letni** na uniwersytecie tutejszym skończy się tego roku — jak wczoraj zapowiadano z końcem bież. miesiąca; gmach uniwersytecki będzie użyty na szpital wojskowy.

— **Smutny wypadek.** Wczoraj z południa spadł z balkonu drugiego piętra w domu pod l. 553 przy ulicy Szerokiej 12-letni chłopiec, i zabił się na miejscu.

— **Najazd niedźwiedzi.** Od kilku dni pojawiło się we Lwowie kilku cyganów wołoskich z niedźwiedziami. Włóczą się oni z niemi po ulicach i ogrodach, i zmuszają te nędzne zwierzęta produkować się swym tańcem, w takt jakiegoś stłumionego niby śpiewu i uderzeń w tamborino. Tłumy chłopaków i ulicznej gawiedzi snuje się po ulicach za niemi; rzemieślnicy nie mogą utrzymać chłopaków przy warsztatach, uczniowie uczą się historji naturalnej na tych żywych egzemplarzach, przypominających dawny komeniusz, a lud upatruje w nich przepowiednie o bliskiem nadejściu Moskali.

— **Królem kurkowym** w Krakowie został p. Krystjan Hänsler, który już przedtem kilka razy tę godność piastował.

— **Loterja Fantowa** na dochód sierót, zostających w zakładzie św. Teresy, odbędzie się dzisiaj wieczorem w ogrodzie pojezuickim. Wstęp od osoby 10 cnt. od rodziny 40 cnt.

— **Wyścigi konne** poczęły się wczoraj pod nie bardzo pomyślną gwiazdą. Pogoda wprawdzie sprzyjała, i publiczność piesza licznie się zebrała, ale powozów było mało, trybuna członków Towarzystwa bardzo skąpo obsadzona damami; prócz biorących udział żokiejów prawie żadnych jeźdźców, żadnej kapeli. Ciężyły snać czasy obecne nawet na ludziach, którzy umieją wszystko pokryć uśmiechem lub maską obojętności. Nie stawało też oficerów jazdy, którzy niemało dodawali życia lwowskim wyścigom. Ale i to co stanowi główną treść wyścigów — kursa same — nie udawały się, mimo znacznej liczby zapaśników i doborowych koni.

P i e r w s z y b i e g: nagroda Towarzystwa 1.000 złr. w. a., dla 3letnich koni w Galicji, księztwie Krakowskiem i na Bukowinie urodzonych, będących własnością członków Towarzystwa — meta 1000 sążni, waga 95 funtów, klacze 3 funt. mniej, wkładka złr. 50 p. o. p. — Koń, chociażby za granicą urodzony, lecz spłodzony w kraju, ma prawo brać udział w tym biegu. Pierwszy koń otrzyma nagrodę i połowę wkładek, drugi koń drugą połowę.

W tym biegu brały udział: p. Alfreda Mysłowskiego ogier kasztanowaty „Zawiść", hr. Niklo Esterhazego ogier kary „Prophezei", hr. Alfreda Potockiego klacz kasztanowata „Flora", hr. Władysława Dzieduszyckiego klacz kasztanowata „Krasawica" i klacz gniada „Chwila", p. Kaliksta Ochockiego klacz skarogniada „Podolanka", i hr. Włodzimierza Baworowskiego klacz gniada „Pantalicha". Tegoż samego ogier gniady „Step" został wycofany.

Zrazu wysunęły się naprzód „Zawiść" i „Prophezei", jeden koń ustał, a jeden biegł wolnym kłusem. W ostatnej chwili wysunęła się przed innemi C h w i l a, za nią P a n t a l i c h a, i tak przybiegły do mety. Kurs ten jednak został unieważniony, z powodu protestu wniesionego przez jeźdźca Pantalichy (Anglika), tudzież fałszywego startu.

B i e g d r u g i: nagroda cesarska 300 dukatów; konie czystej krwi orjentalnej, także konie pochodzenia orjentalnego każdego kraju — meta $2\frac{1}{2}$ mil angl., wkładka 52 złr. 50 ct. w. a., wycofanie traci połowę, waga: 4letnie 105, 5letnie 111, starsze 114 funtów, wszystkie konie w państwie austrjackiem urodzone i hodowane, czystej krwi orjentalnej 5 funt. mniej, klacze 3 funt. mniej. Pierwszy koń otrzyma nagrodę i połowę wkładek, drugi drugą połowę wkładek. Czas zapisu i mianowania do 15. maja 10. godz. wieczór.

Do tego biegu stanęły wszystkie zapisane konie: hr. Alfreda Potockiego ogier siwy 4-letni „Drop", hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa klacz kasztanowata 4-letnia „Pani Piperkowska", hr. Władysława Dzieduszyckiego klacz gniada 5-letnia „Etcetera", p. Józefa Ochockiego klacz siwa pełnoletnia „Muszka" i tegoż klacz siwa 4-letnia „Gwiazdka". Od razu wysunęła się naprzód i prowadziła do końca P a n i P i p e r k o w s k a. ale tuż tuż dopędzała ją Muszka, i zdawało się chwilę, że otrzyma zwycięztwo, alo przy końcu zrównała się z Muszką i przepędziła ją o pół konia G w i a z d k a i stanęła druga u mety. Bieg trwał 5 minut 27 sekund.

Najmocniej zajął b i e g t r z e c i (z przeszkodami): nagroda Towarzystwa 300 zł. w. a. z dodatkiem wkładek przez subskrypcje zebranych. Hurdle race $\frac{1}{2}$ mili ang., 5 płotów 3 stopy wysokich, konie członków Towarzystwa własne, jeźdzcy w kolorach, waga 130 funt., ostatnia przeszkoda 200 sążni przed metą — wkładka złr. 50 bez wycofania. Pierwszy koń otrzyma nagrodę i wszystkie wkładki. Czas zapisu i mianowania 24 godzin przed biegiem — 3 konie różnych właścicieli.

Ogłoszone na placu wyścigów i wzięły udział: hr. Wład. Baworowskiego koń gniady półkrwi ang. „Little Ancher", hr. Jana Tarnowskiego z Dzikowa klacz gniada krajowa „Reiwerka" i hr. Stefana Zamojskiego klacz szpakowata krajowa „Alfa". Bieg był forsowny, z łatwością brano płoty, walka była nieustanna. Alfa, która chimerowała przed biegiem, wysunęła się zrazu naprzód, ale przy płotach dopadła ją i wyrównała Reiwerka, podczas gdy Little Ancher znacznie się opóźnił. Ale i ten się rozpalił, dogonił poprzedniczki i zrównał się z niemi. I znowu Alfa wyparła się naprzód, i zrównały się z nią dwa drugie, w końcu odsadził się L i t t l e A n c h e r i stanął pierwszy u mety, powitany hucznemi oklaskami, za nim Alfa. Niestety, zwycięzca padł na polu chwały. Gdy już zwolniał w pędzie, pada na przednie nogi, wywraca się, dźwiga się jeszcze raz, ale zatacza tyłem, upada i ginie na miejscu, tknięty apopleksją, mimo wszelkiego ratunku. Bieg trwał 3 minuty 6 sekund.

Potem o d n o w i o n o b i e g p i e r w s z y; ale stanęło tylko pięć koni; prócz Stepa wycofano Pantalichę i Prophezei. Zrazu wiodła rej Chwila, ale wyminęła ją Flora; mimo to w końcu stanęła u mety znowu jak pierwszym razem, C h w i l a, jeżdżona przez k r a j o w c a, za nią drugi przybiegł ogier Z a w i ś ć. Bieg trwał 2 minuty 26 sekund,

— **Z Bukowiny** donoszą, iż tamtejszy szyzmatycki biskup, Eugeniusz Hackmann, w porozumieniu z swym konsystorzem ofiarował na cele wojenne 100.000 w obligacjach indemnizacyjnych z bukowińskiego funduszu religijnego. Na odnośne podanie udzielił Najj. Pan swe pozwolenie pod d. 8. bm. z tym rozkazem, aby wspomnianemu biskupowi i konsystorzowi wyrażono za tę ofiarność najwyższe zadowolenie.

— **Kraków** dnia 15. czerwca. Gdy Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń znajdowało zawsze chętne poparcie w *Gazecie Narodowej*, mam nadzieję, że i tym razem umieścić zechce kilka uwag, wywołanych korespondencją (*A*) Kraków d. 9. czerwca. Uwagi te nie są pisane w celu prowadzenia polemiki, albo w celu czynienia zarzutów korespondentowi (*A*). Są raczej sprostowaniem niektórych niedokładności w przedstawieniu spraw na zgromadzeniu ogólnem Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń załatwionych.

Korespondent (*A*) zwraca naprzód uwagę na to, że §. 85 orzeka, iż przedmioty, które mają przyjść pod obrady ogólnego zgromadzenia winny być o miesiąc wprzódy w gazetach krajowych ogłoszone — ominięcie to statutów, odnosi korespondent, jak się to z toku jego pisma pokazuje do dwóch przedmiotów, to jest: do funduszu na poparcie formującego się pułku ochotników galicyjskich przeznaczyć się mającego, i do zmian w statucie co do wyboru dyrekcji Towarzystwa. Co do pierwszego, odezwa hr. Starzeńskiego nosi datę dnia 16. maja, a zaproszenie prezesa na zgromadzenie ogólne jest z d. 2. maja. W zaproszeniu więc przedmiot ten o miesiąc wprzódy ogłoszonym być nie mógł. W §. 85 znajdujemy ustęp następujący: „Wnioski na zgromadzeniu jako nagłe stawiane, odsyłane są do Rady nadzorczej, która na tem jeszcze posiedzeniu o ich nagłości orzeka." Otóż jakiekolwiek można mieć zdanie o samym wniosku, przyznać trzeba, że był nagły, i że go Rada nadzorcza do następnego zgromadzenia odraczać nie mogła. Okazuje się więc naprzód, że przedmiot na miesiąc przed zgromadzeniem w gazetach ogłoszonym być nie mógł, i że jako nagły na temże jeszcze posiedzeniu wniesionym według statutu być mógł.

O drugim przedmiocie, to jest o wyborze dyrekcji, mówi korespondent, że ważną uchwałę przedłożyła nadspodziewanie rada nadzorcza ogólnemu zgromadzeniu.

Wypada naprzód powiedzieć, że zmiana ta nadspodziewanie wcale nie przyszła, albowiem każdemu co z pewnym ciągiem a nie dorywczo sprawami Towarzystwa się zajmuje, o tem, że w tym roku przyjdzie — wiadomem było. W sprawozdaniu bowiem rady nadzorczej zgromadzeniu ogólnemu w dniu 1. czerwca 1865 odczytanem a w kilka tysięcy egzemplarzach po kraju rozesłanem, czytamy na stronnicy 7., „wnioski w ważnym przedmiocie zmian zaprowadzić się mających w wyborze dyrektorów, dziś do wypracowania odrębnej komisji poruczone, Rada nadzorcza dopiero na przyszłem zgromadzeniu ogólnem przedłoży."

Ważność więc przedmiotu i chwila wprowadzenia go bardzo dobitnie w roku jeszcze zeszłym zgromadzeniu oznajmioną została, a w ogłoszeniu o zgromadzeniu ogólnem zachowano jak w latach poprzednich przyjętą formę „propozycje do zmian w statutach."

Najważniejsza zmiana nastąpiła co do dyrektora referenta, który już nie przez zgromadzenie ogólne, ale przez Radę nadzorczą mianowanym być ma. Nie chciałbym przedłużać tego listu, muszę jednak znowu kilka uwag zaczerpnąć w sprawozdaniu rady nadzorczej, aby uwydatnić znaczenie i powody tej zmiany, której wszelka myśl centralizacyjna jest obcą, i jedynie bezpieczeństwo Towarzystwa ma na celu.

Treść powodów jest następująca: Zadanie, jakie spoczywa na dyrektorze-referencie, wymaga, aby był fachowo i specjalnie wykształconym, czego się nie nabywa dorywczo, ale długą i wytrwałą pracą. Taki człowiek poszukiwany i sowicie wynagrodzony w innych Towarzystwach, nie może się o miejsce w naszem Towarzystwie ubiegać, w niepewności czy za trzy lata ubiegnięty przez szczęśliwszego współzawodnika nie postrada odrazu całej swojej egzystencji.

Do rozpoznania zaś tych przymiotów i wiadomości zdolniejszem być musi grono ludzi, ze wszystkich części kraju przez zgromadzenie ogólne wybranych, z zarządem i potrzebami instytucji obeznanych, niż zgromadzenie ogólne, przypadkowo i częstokroć nielicznie zebrane, — często pod chwilowem wrażeniem działające. Nie sądzę, żeby ktokolwiek w tej sprawie osobiście nie interesowany, mógł ważność tych powodów zaprzeczyć.

Inne zmiany co do wyboru dyrekcji są mniejszej doniosłości, bo mylnie korespondent A. twierdzi, że jeden z dyrektorów ma bez wyboru przedłużyć swoje urzędowanie na lat trzy. Przeciwnie, oba dyrektorowie wybierani są na lat sześć, co trzy lata jeden występuje — ażeby zaś pierwszą utworzyć kaudencją, drugi dyrektor na ten raz jeden wystąpi z urzędowania po trzech latach.

W tej zmianie kierowała się rada nadzorcza uznaniem potrzeby, nadania instytucji pieniężnej pewnej stałości i ciągłości w administracji, unikania zbyt częstych zmian, co i samej instytucji może być szkodliwem, osłabia jej powagę na zewnątrz i utrudnia jej stosunki czy to z instytucjami finansowemi, czy też z innemi Towarzystwami asekuracyjnemi.

Zostawiając radzie nadzorczej prawo zawieszenia dyrektorów w urzędowaniu, zasłania się Towarzystwo od nieprzewidzianych niebezpieczeństw, a zostawiając zgromadzeniu ogólnemu wybór dwóch pierwszych dyrektorów, oddaje się temże zgromadzeniu zawsze przeważny wpływ na skład większości dyrekcji.

Jak w tem wszystkiem upatrzeć można dążność centralistyczną, nie wiem — sądzę raczej, że jest tu odrobina przesady, w użyciu wyrazów osłowionych, do nacechowania zmiany która się może pewnym indywidualnościom niepodobać, ale dwudziestu kilku poważnych i wszystkie niemal okolice kraju reprezentowanych obywateli podejrzywać o zachcianki centralistyczne, zda mi się zdaniem trochę za śmiałem.

Celem niniejszego pisma było tylko ukazanie czynności ostatniego zgromadzenia ogólnego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w prawdziwem świetle.

— **Kolej lwowsko-czerniowiecka.** Od Starego Sioła donoszą nam: Dzień 11. czerwca b. r. będzie pamiętnym dla okolicy Staregosioła. W tym to bowiem dniu poraz pierwszy wprawiono w ruch lokomotywę po szynach kolei lwowsko-czerniowieckiej.

Przystrojenie lokomotywy chorągwiami koloru narodowego, postawienie bramy tryumfalnej, umajenie miejsca, z którego odchodzić miała, w gałęzie zielone, strzały z moździerzy ściągnęły na to miejsce znaczną liczbę tak miejscowych jak zamiejscowych widzów, którzy przypatrując się temu widowisku, okrzykami wyrażali swoje zadowolenie.

Nareszcie o godzinie 10 przed południem tegoż dnia wprawiono w ruch lokomotywę wraz z tymi, którzy użyć tej jazdy pragnęli, i dotarła bez żadnych przeszkód z największą swobodą do krańca pierwszej sekcji.

Kolej ta na całej przestrzeni sekcji pierwszej w krótkim czasie pokonawszy niejedne trudności, kompletnie dziś jest wykończoną.

Nie jeden udział w tej jeździe biorący, mniemał, iż w krótkim czasie, jeżli nie same Czerniowce to przynajmniej Stanisławów będzie mógł oglądać, ale inaczej się okazało. Sekcja bowiem druga jeszcze dotąd nie dorosła w wykończeniu sekcji pierwszej.

— Od gminy Trościaniec nadesłano nam z prośbą o umieszczenie następujące **publiczne podziękowanie**: W tym roku tak ciężkim, jakiego najstarsi ludzie nie pamiętają, podobało się Panu Bogu nawidzić nas jeszcze gradem i tuczą nadzwyczajną; grad częściowo wybił zboże w polu, a tucza zupełnie poznosiła ogrodowiny, jedyną nadzieję biednych gospodyń — płacz i lament powstał w całej wsi. I było czego rozpaczać, bo gdyby nie zapomoga od Wys. sejmu, małoby się było i posiało tej wiosny, czemże tu poratować się teraz, kiedy i tak 1360 złr. w. a. w komitecie zapomogi już pożyczyliśmy; z ufnością jednak i wiarą w miłosierdzie Boga najwyższego, udaliśmy się do naszego komitetu, przedstawiając nasze okropne położenie; Wny Poradowski, komisarz zapomogi, zaraz podał wyżej i w kilka dni, ani mogąc się spodziewać tak prędkiej odpowiedzi, otrzymaliśmy 300 złr. w. a. na zakupno hreczki, i to nie jako pożyczkę, ale darowiznę.

My biedni, nieuczeni ludzie, jak okażemy wdzięczność naszym dobrodziejom? W pierwszej zaraz chwili po otrzymaniu radośnej wiadomości, poszliśmy na mszę świętą, którą wielebny nasz ksiądz Łotocki na intencję naszych dobrodziejów zaraz odprawił, pomodlili się do Pana Najwyższego, gorąco polecili jego św. łasce naszych opiekunów, a teraz upraszamy waszej łaski szanowna redakcjo! pozwólcie umieścić w waszem piśmie tych kilka słów, niech przynajmniej Wysoki sejm, Wys. komisja i szanowny komitet wiedzą, że na wdzięczne trafiły serca. Bóg wam zapłać stokrotnie za wasze trudy i za wasze prace około nas biednych!

Następują podpisy wójta, trzech pełnomocników gminnych i siedmdziesięciu gospodarzy.

Będąc świadkiem szczerych uczuć wdzięczności i życzeń biednej gminy trościanieckiej stwierdzam własnoręcznym podpisem i przybiciem pieczęci cerkiewnej.

Ant. Łotocki.

— **TEATR POLSKI.** Dziś na dochód p. Filomeny Kościńskiej *Paziowie królowej Marysieńki*, operetka komiczna w 2 aktach; muzyka Stanisława Duniéckiego. W roli Janusza występuje beneficjantka. Przedtem: *Pani Kasztelanowa*, dramat w 1 akcie J. Korzeniowskiego. W roli Teresy występuje pni. Słotwińska.

Z północnego teatru wojny.

Wiadomości dziennikarskie i listowe sięgają po dzień 18. bm. do wieczora.

W tym czasie siły pruskie zbliżyły się do Drezna, wykonując marsz dośrodkowy ze Szlązka i Saksonii pruskiej. Lewe skrzydło Prusaków, którzy wkroczyli do Saksonii, miało, jak się zdaje za główną kwaterę Żytawę, i ztamtąd zagrażało wkroczeniem do Czech różnemi drogami. Telegram *Narodn. Listów* z Turnowa d. 17. b. m. powiada: Komunikacja na kolei żelaznej (reichenbergsko-pardubickiej) z północą jest przerwana. Pociągi idą tylko do Reichenbergu. Za Reichenbergiem aż do Żytawy (a właściwie tylko do Gródka na granicy czeskiej) szyny kolejowe są powyciągane."

W nocy z niedzieli na poniedziałek o godzinie 1szej otrzymały *Narodni Listy* drugi telegram z Turnowa już z datą 18. bm.: „Prusacy przekroczyli pod Tannwaldem granicę czeską." W jakiej sile? i czy tylko chwilowo dla rekonensansu, czy jako przednia straż większego korpusu mającego zamiar wtargnąć do Czech i stoczyć tam bitwę lub wykonać jaki ruch strategiczny, o tem nie znajdujemy żadnej wzmianki.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa był to tylko rekonesans pruski, podobnie jak pod Rumburgiem. Trzeba bowiem wiedzieć, że w tem miejscu kawał Saksonii, którego punktem środkowym jest Żytawa, tworzy spory wkrawek w ziemię czeską, i Prusacy zająwszy Żytawę widocznie w dwóch kierunkach ku granicy czeskiej wysłali rekonesanse: ku Rumburgowi i ku Schlackenau. na zachód i ku Reichenbergowi (na Gródek-Grottau) na południe.

O naturze rekonesansowej tych dwóch napadów przekonuje nas i ta jeszcze okoliczność, że wychodząca w Bernie *Morawska Orlice* zapisuje d. 18. bm. w nocy, że o wtargnięciu Prusaków na serjo do Czech nie ma żadnego doniesienia. Dodaje wszakże natomiast, że koło Raciborza (na Szlązku pruskim) stało wówczas około 70.000 Prusaków, gotowych do ataku na Szlązk austrjacki i Morawę, jeżeliby temu zamysłowi ze strony austrjackiej nie przeszkodzono.

Można tedy z wielkiem prawdopodobieństwem utrzymywać, że do poniedziałku w południe nie było Prusaków na ziemi austrjackiej i wszelkie pogłoski o stoczonych krwawych bitwach, jakie częścią w naszem mieście obiegają od dwóch dni, lub jakie rzeczywiście znajdujemy we wczorajszych dziennikach wiedeńskich, są bezzasadne. Pogłoski takie obiegały w Bernie już dnia 16. bm. jak się przekonujemy z *Morawskiej Orlicy* a zatem w dzień, kiedy jeszcze czystem niepodobieństwem było zetknięcie się obu armii gdziekolwiek.

Główna kwatera austrjackiej armii północnej znajdowała się dnia 18. bm. jeszcze w Ołomuńcu, przeniesienie jej gdzie indziej miało nastąpić dopiero dnia 19. lub 20. bm.

W Saksonii Prusacy postępowali do poniedziałku w wieczór bez rozlewu krwi. Zbliżając się do Drezna od strony przedmieścia Neustadt (od północy) mogli przez dalekowidze obserwować saskie wojsko: jazdę i strzelców, jak wyciągnąwszy się z miasta, odpoczywali za rogatkami Plaueńskiemi, zkąd prosta prowadzi droga do Pirny, gdzie się główna siła Sasów gromadziła.

Król saski oczekiwany był dnia 17. bm. w Pradze, dokąd naprzód przybył p. Beust z ministerstwem swojem. Król saski ma się udać do Cieplic. Naczelne dowództwo armii saskiej objął królewicz następca tronu. Przybyli również do Czech br. Werner poseł austrjacki w Dreźnie i Grüner konzul austrjacki w Lipsku. Interesa poddanych austrjackich w Lipsku objął konzul angielski Grove. Sprowadzono również do Pragi główny szpital wojskowy z Drezna, tudzież uczniów tamtejszej szkoły artyleryjskiej i kadeckiej. Połowę świata urzędowego saskiego znajduje się w Pradze. W Saksonii samej prowadzi rządy — rozumie się tam gdzie nie ma Prusaków — komisja prowizoryczna, złożona z pp. Falkenstein, Friesen, Szneider i Engel.

W Dreznie samem przelęknionem strasznie w skutek opuszczenia przez wojsko i rodzinę królewską, tudzież zbliżania się Prusaków — dziwowano się mocno, że nie widać było ani Bawarczyków, ani Austrjaków, przeznaczonych od bundestagu do niesienia pomocy Sasom, w pierwszej linii zagrożonym.

Pod Löbau tylko miało być małe starcie między przednią pruską a tylną saską strażą, lecz krew nie płynęła. Korespondent do *N. fr. Presse* donosi, że Sasi przy tej sposobności zabrali Prusakom trzy wozy siana.

Bawarski jenerał Tann wróciwszy d. 10. bm. z głównej kwatery austrjackiej miał naradę z głównodowodzącym księciem Karolem.

Z Monachium donoszą pod dniem 17. bm. w nocy: Dzisiaj otrzymała zupełnie niespodzianie 1sza brygada Steinle rozkaz do wymarszu. Miasto przedstawia widok wojenny. W koszarach stoją wojska gotowe każdej chwili do wymarszu. Jazda (szwależery) odeszła jeszcze w nocy o godzinie 1szej, inne wojska opuszczają miasto jeszcze dzisiaj, zostaną tylko czwarte bataliony jako rezerwa, a nawet i te zajmą załogi po twierdzach, skoro piąte bataliony zwołane na dzień 28. bm. będą sformowane. Marszałek polny ks. Karol, którego konie odeszły dzisiaj w nocy, opuszcza miasto również jeszcze tej nocy. Król przybył osobnym pociągiem z zamku Berg i udaje się do armii, która pod Weiden nad granicą czeską, blisko Chebu (Eger), ma się połączyć z Austrjakami.

Najciekawszą jest rzeczą, że Prusacy, gdziekolwiek wmaszerowali czy to do Saksonii, czy

do Hesji elektoralnej, czy do Hanoweru, natychmiast kazali zerwać herby krajowe, i wywieszać wszędzie pruskie. Również rozpisują zaraz rekrutację, a młodzież poprostu wyłapują do wojska swojego. To przecież niezawodne są znamiona anneksji, ułatwionej nadto tem, że wojska krajowe opuszczają kraj, że panujący wraz z rodziną i ze skarbami wynosi się pierwszy za granicę (jak król hanowerski), lub w najlepszym razie do obozu, jak król saski i kurfirst heski. Do Schönlinde na granicy czesko-saskiej koło Rumburga przybyło d. 18. bm. wiele młodzieży saskiej uciekającej przed rekrutacją w sałdaty pruskie. Ale natomiast są inne objawy w miejscach zajmowanych przez Prusaków. Stronnicy Nationalvereinu, a tych pełno wszędzie, przyjmują orła pruskiego z owacjami. W Lipsku kilku nationalvereinerów powiada *Presse* miało bezczelność, przygotować Prusakom festyn na przyjęcie.

Prusacy wydali przy wkroczeniu do Hannowerji proklamację, której główna treść mówi, jak król pruski już od kilka tygodni starał się bieżące kwestje z Hannowerem uporządkować. Hanowerja jednak opierała się temu. Bezpieczeństwo Prus wymaga, aby w tyłach jej armii nie było żadnych nieprzyjaciół. Król pruski żąda rozpuszczenia żołnierzy hannowerskich, powołanych nad liczbę pokojową. Tylko tym sposobem może Hanowerja oszczędzić sobie nieszczęść wojennych. Dopóki to nie nastąpi, będzie Hanowerja uważaną za zostającą w stanie wojennym. Prusy nie przychodzą jako nieprzyjaciele mieszkańców. Własność prywatna będzie ściśle przestrzeganą, wojska pruskie będą przestrzegać karności. — Proklamacja ta jest z d. 16. bm. datowana z Harburga, naprzeciw Hamburga, na lewym brzegu Elby, podpisana przez Manteuffla.

Zajmowanie Hannoweru przez Prusaków rozpoczęło się jeszcze dnia 15. b. m. od Altony. Wśród wielkiego popłochu w Hamburgu, ośm tysięcy liniowego wojska pruskiego pod wodzą Manteuffla wyruszyło tegoż dnia z Altony do Harburga, pozostawiając w Altonie tylko straże policyjne, a w Szlezwiku i Holsztynie po największej części załogi z landwery. Wkrótce po wymarszu Prusaków z Altony straż policyjną na odwachu zluzowali żołnierze pruskiej marynarki. Jeden pułk otrzymał rozkaz obsadzenia pruskiego gościńca etapowego, przez Hannower prowadzącego. Wojska hannowerskie po ucieczce króla cofnęły się całkiem z Hannoweru na Getyngę w Kasselskie i były dnia 18. b. m. pod Bebrą, złączone z wojskiem kurfirsta heskiego. *Presse* cieszy się z tego bardzo, uważa bowiem, że stanowisko to przerywa komunikację Prusaków między Erfurtem a Marburgiem. Tymczasem wątpimy bardzo, by Hannowerczycy i Hesi długo zabawili pod tą Bebrą; przeciwnie znajdując się pomiędzy dwoma silnemi a do tego z prawdziwie małpią — jak powiada *Presse* — ruchliwością operującemi korpusami pruskiemi, musiały co prędzej ruszać dalej — zapewne ku Moguncji dla złączenia się z 8 korpusem związkowym, stojącym jak wiadomo pod komendą księcia Aleksandra Heskiego, który obozującym pod Hanau Hessów elektorskich musiał wysłać w kierunku Bebry dla podania ręki przewijającym się pomiędzy Prusakami Hanowerczyków. O specjalnych operacjach ks. Aleksandra Heskiego nic dotąd nie słychać.

Podobnie jak do Hanowerczyków wydał pruski jenerał Bayer proklamację do „Poddanych" elektora heskiego, o której nam wczoraj krótko telegrafowano. Proklamacja ta jednak nie żąda nic innego, jak tylko poddania się pod pruskie berło. „Wiemy — powiada proklamacja — iż od dawna tęsknicie za lepszemi czasami". Jestto aż nadto stosowna aluzja do nieukontentowania Hessów ze swego kurfirsta, które już w r. 1862 omal że nie sprowadziło interwencji pruskiej. Nasza publiczność przypomni sobie ówczesne odwidziny feldjegra pruskiego na pokojach kurfirsta.

Ze wszystkich miejscowości niemieckich, od morza Północnego po Men, Frankfurt najwięcej i Moguncja nienawidzi Prusaków, Dowodem tego zgromadzenie ludowe, które się w Moguncji d. 18. bm. odbyło — wotując walkę przesiwko Prusom. Przybył tam również znany koryfeusz Nationalvereinu, Metz z Darmstadtu, zapewne aby robić propagandę na rzecz Prusaków, ale wygwizdano go, jak donosi telegram.

Wczorajsze dzienniki wiedeńskie i ranniejsze przynoszą wiadomość autentyczną, że wojska saskie cofnęły się nawet z pod Pirny, i w sile 35 tysięcy wkroczyły d. 18. bm. do Czech; zajęły stanowisko pod Cieplicami na ostatecznem prawem skrzydle północnej armii austrjackiej. Król saski wraz z głównodowodzącym następcą tronu znajdują się w obozie. Pirne, a z nią i resztę Saksonii, z wyjątkiem zapewne twierdz Königstein na lewym, a Schandau na prawym brzegu Elby (w których to twierdzach pozostały zapewne załogi saskie — o czem jednak nie masz wyraźnej wzmianki w telegramach) zajęli Prusacy i posunęli się bez wątpienia i w tem miejscu aż do granicy czeskiej. Wiadomość o opuszczeniu Saksonii przez wojska saskie nazywa *Presse* zadziwiającą, i utrzymuje, że można było przecie trzymać się dłużej nawet w samem Dreźnie, lub nie mając zamiaru trzymania się tamże, nie niszczyć lekkomyślnie komunikacyj, nie palić dworca kolei w Löbau, nie zrywać szyn, nie niszczyć mostu pod koleją żelazną pod Riesa.

Niszczenie to wskazuje widocznie, że pierwotnie nie miano zamiaru opuszczać Saksonii bez bitwy.

Presse dodaje, że armia saska zgromadzona w Cieplicach, pała żądzą pomszczenia się na znienawidzonym wrogu. Od Zachodu z Bawarji ciągnie na pomoc tym Sasom do Czech 40.000 Bawarczyków, pod wodzą jenerała v. d. Tann, który podług najnowszego doniesienia przybył znowu do głównej kwatery austrjackiej. *Presse* ubolewa bardzo nad przedwczesnym odwrotem Sasów, gdyż teraz trzeba będzie—jak powiada—zdobywać napowrót i okupywać wielkiemi ofiarami to, co się bez strzału opuściło. Rzeczywiście w samej Saksonii były tylko jakieś nieznaczne patrolowe starcia. Koło Strebla patrol pruski miał dać ognia do saskiego.

Przytaczamy zresztą, następujące doniesienia telegraficzne dzienników wiedeńskich:

Praga d. 18. czerwca, 8 godz. zrana. Komunikacja między Dreznem a Bodenbach (w Czechach) zerwana od wczorajszej nocy. Poczta drezdeńska nie nadeszła dzisiaj. Dyrekcja północno-południowo-niemieckiej drogi żelaznej będzie przeniesioną z Reichenberga dalej na południe. Podług telegramu do *Bohemia*, pochwyciły wojska saskie transport bydła rzeźnego dla Prusaków i znaczne dowozy zboża (nie wiadomo gdzie i przy jakiej sposobności; p. r.). Wojska pruskie wyruszyły z Szlązka. Ku Rumburgowi posuwa się 10.000 Prusaków. Na stacji granicznej w Alersdorf było starcie jazdy austrjackiej i pruskiej.

Reichenberg dnia 18. czerwca. Chociaż prusacy stoją już bardzo blisko granicy, jednak jeszcze jej nie przekroczyli. Wynosi się ztąd wiele osób, szczególnie kobiet do stolicy kraju. Fabryki tak tu jak i w okolicy nie ustały jeszcze.

Praga dnia 18. czerwca. Królowa saska z księżniczkami uda się prawdopodobnie już jutro z Pragi do Regensburga. Król udaje się do armii.

Zugmantel (w Szlązkuaustrjackiem nad samą granicą, na drodze ku pruskiej twierdzy Nissy, gdzie główna kwatera królewicza pruskiego najwięcej trzy mile od niej) 18. czerwca. Prusacy posuwają się silnemi kolumnami i liczną artylerją tuż na samą granicę.

Dziedzice (stacja północna kolei żelaznej na granicy Szlązka austrjackiego z Galicją) d. 18. czerwca. Widać ztąd pruskie forpoczty nad Wisłą. W okręgu pleszewskim stoi mało Prusaków. Most graniczny na kolei krakowsko-górnoszlązkiej podminowany przez Prusaków, ale jeszcze nie wysadzony w powietrze. Między Nowym Beruniem a Mysłowicami stoi pruska dywizja obserwacyjna. (Podług innych doniesień mieli już Prusacy zniszczyć mosty pod Mysłowicami i Oświęcimem.)

Krak. Ztg. donosi: Ponieważ stolica szlązka Opawa zagrożona jest mocno i bezpośrednio napadem nieprzyjacielskim, przeniósł tamtejszy szef krajn siedzibę c. k. rządu krajowego z częścią biora czasowo i to na razie do Cieszyna. Wczoraj został pociąg osobowy, jadący ze Szczakowy do Mysłowic, ze strony pruskiej odprawiony na powrót, i komunikacja tamże jest równie jak między Oświęcimem i Beruniem (Neuberun) przerwana. Komunikacyjny most kolei żelaznej między obydwoma ostatniemi stacjami został dziś podług opowiadania podróżnych wysadzony prochem w powietrze.

Słowem, spojrzawszy na kartę Niemiec, widzimy, że Prusacy do d. 18. b. m. w wieczór mieli w swojej mocy całe Niemcy od północy, aż po rzekę Men na prawem, a granicą czesko-morawsko-szlązką na lewem skrzydle swojem. Na tej linii pozostaną zapewne, oczekując ataku z przeciwnej strony, a tymczasem organizując rząd pruski we wszystkich krajach, zajętych przez siebie.

Najnowsza wiadomość *Pressy* jest z d. 18. bm., z Pragi o godz. 9¾ wieczorem wysłana; „Prusacy zajęli Wilsdorf i Kesseldorf". Wsie te leżą w pobliżu Cieplic w okolicy, sławnej klęską francuskiego jen. Vandamme w roku 1813, który tamtędy od Drezna wtargnął do Czech, i uległ równoczesnemu natarciu Prusaków, Moskali i Austrjaków pod Chlumem. Wątpimy, by Prusacy dzisiaj chcieli brać na siebie rolę Vandamma!

Z południowego teatru wojny.

Z włoskiego placu boju niema jeszcze żadnego doniesienia o starciu się lub przekroczeniu granicy, zapewne i Austrjacy i Włosi dopiero się szykują. Główna kwatera armii włoskiej przeniesiona podobno z Piaczenzy do Medjolanu, dokąd odeszły ekwipaże królewskie. Jeżliby można wierzyć wiedeńskiej *Pressie*, to Włosi nietylko ustawić, ale nawet jeszcze dokompletować nie zdołali swoich korpusów. Każda dywizja winna liczyć w sile bojowej 12.500 ludzi, a ledwie po 10.000 w istocie liczą. Tudzież miał się okazać brak przyrządów mostowych i oblężniczych. Spodziewano się wzmódz bojową siłę gwardją narodową ruchomą około 25.000 ludzi, i bataliony gwardji mogą być według ustawy nawet naprzeciw zewnętrznemu wrogowi używane, ale tylko na dwa miesiące. Organizacja tych batalionów gwardji ruchomej, która miała stać pod dowództwem Nunziantego, dotychczas nieuskuteczniona. Wiadomości te jednak są sprzeczne z doniesieniami pism innych.

O przybyciu Garibaldego do Como, donosi następująca korespondencja z tegoż miasta pod d. 12. b m.: „Dwie krótkie odezwy municypalności zapowiedziały blizkie przybycie Garibaldego: miasto pokryło się natychmiast chorągwiami i gotowało mu przyjęcie, jakie rzadko nawet monarchów spotyka. Oficerowie udali się do poblizkiej osady Camerlata, na powitanie dowódzcy, a z nimi znaczna część mieszkańców Como. Garibaldi przybył koleją o godz. 2, przyjmowany przez jen. Scozia i władze cywilne z prefektem i syndykiem na czele, tudzież niezliczony tłum ludu. Pięć eleganckich karet czekało na wodza: siadł on do jednej z prefektem, otoczony strażą honorową konnych karabinierów; w ulicach gwardja narodowa i ochotnicy tworzyli szpaler; serdeczne przyjęcie nadzwyczaj rozrzewniło Garibaldego. Wysiadlszy w pałacu Olginoti, przeglądał potem z balkonu oba pułki ochotników. Wieczorem zajaśniało miasto i okoliczne wzgórza w czarującem oświetleniu, wyprawiono Garibaldemu serenadę, i całą noc potem rozlegały się nad brzegiem jeziora narodowe nuty przybyłej z Medjolanu „kapeli Garibaldego." Dzisiaj wyjeżdża Garibaldi do Monzy, gdzie podobnie jak i w Varese ma się zająć organizacją swoich gidów. Słychać także, że się ma widzieć z królem. Ochotnicy oczekują każdej chwili hasła wtargnięcia do Tyrolu, gdzie się zmierzą z pierwszymi strzelcami świata."

Garibaldego sztab ma być bardzo świetny, szefem jest jenerał Fabrizi, a naczelnym kwatermistrzem Cairoli. Najciekawsze może jest, że jenerał Pallavicini, który wziął Garibaldego pod Aspromonte do niewoli, należy do 5. korpusu, a zatem stoi pod dowództwem Garibaldego.

Rząd szwajcarski wysłał na obserwację silne oddziały ku dolinie Münstertbal. Z Raguzy donoszą do *France*, że rząd turecki podejrzywa Włochy, iż dla ułatwienia sobie ruchów na prawym brzegu Adrjatyku, rozeszlą między chrześciańską ludność Turcji proklamacje, zwiastujące im wolność i niepodległość, i kazał z tego powodu zwołać wszystkich popów i mnichów i uwiadomić ich że popadną karze śmierci, gdyby proklamacje te rozszerzali albo czytali.

Z Florencji telegrafują dnia 18. czerwca. Skoro Austrja przez tak zwaną pomoc związkową, którą wspólnie z Bawarją ma udzielić królowi saskiemu, wywołała stan wojny pomiędzy Austrją a Prusami, król włoski wypowiedział wojnę Austrji. Król udaje się do armii pojutrze, a jenerał Lamarmora jutro.

Osservatore Romano, dziennik nieprzyjaźny Włochom, podaje w liście z Florencji ciekawe wiadomości, za których prawdziwość jednak ręczyć trudno. Garibaldi, nim się udał na ląd włoski, zrobił wycieczkę na Adriatyk i do wysp istryjsko-dalmackich, w ktorej mu w pewnem oddaleniu ciągle towarzyszył jakiś okręt angielski. Nie wiadomo jeszcze, czy flota czy armia lądowa uderzy pierwej na stanowiska Austrji w Weneckiem i na brzegach Adrjatyku. Cialdini ma zmusić Austrjaków do odwrotu za Pad pod Sermide (w kierunku ku Legnago). Mantuę osaczyć, i ustawić się między Rovigo i Padwą. Flota ma bombardować Tryest dla zasłonięcia oddziału lądowego, który wyląduje pod Grado (koło Akwilei) i wyruszy ku Palmanuova. Wówczas mianowani na ten wypadek komisarzami cywilnymi Boggio i Pepoli wezwaliby braci Włoch i Niemiec pod broń, pierwszy z obozu pod Palmanuova, drugi z obozu pod Padwą. Ustawione między Cremoną i Lodi korpusy włoskie mają zasłonić Lombardję od nagłego napadu Austrjaków i wspierać operacje ochotników, którzy rzuceni w góry tyrolskie, mają dotrzeć do dolin Minczionu i Adygi. Jeden oddział ochotników ma być rzucony do Dalmacji dla zrobienia dywersji, ale na niego nie kładą bardzo wielkiej wagi, chyba żeby niespodziane osiągnął korzyści. Stojący pod Kremoną korpus ma się rozciągnąć wzdłuż linii Minciouu, obledz Peschierę i forsownemi marszami postępywać ku Weronie; w tym razie korpus rezerwowy, rozłożony pod Piaczencą, ma się spiesznie ustawić *a la cheval* nad Padem w okolicy Kremony. W razie pokrzyżowania tych planów przez Austrjaków, ma się armia włoska rozdzielić na dwa korpusy. Z tych jeden stanąłby między Kattoliką i Ankoną, gdzie już inżynierja wyszukuje pozycje i sypie redutу; drugi koncentrowałby się w Piemoncie na linii Piaczenca-Pavia Casale, ochotnikom poruczając obronę Lombardji. W razie ostatecznym armia oparłaby się o Alessandrję i góry Liguryjskie, i zorganizowanoby między Kapuą i Foggią (we Włoszech środkowych) pospolite ruszenie. Zresztą spodziewają się, że w razie wtargnięcia Austrjaków do Lombardji, stanęłaby Francja po stronie Włoch. Są to zapewne tylko domysły.

Do Wiednia przystawiono d. 17. b. m. rannym pociągiem kolei połnduiowej pod silną eskortą 150 osób, ubranych po części po cywilnemu, po części w mundurach, i odstawiono ich do koszar wojskowych. Wnosząc z ubrania kilku włoskich ochotników, mówiono, iż są to jeńcy, wzięci w jakiejś potyczce. Pociągiem wieczornym przystawiono również od południa znowu 40, po większej części młodych ludzi, między tymi upatrywano jednego emisarjusza włoskiego. Są to aresztowani dla bezpieczeństwa.

W pobliżu Dubrownika (Raguzy w Dalmacji) koncentruje Turcja korpus 20—30.000 ludzi, eskadra turecka krąży pod Castelnuovo, Dubrownikiem i Spalato.

Reskryptem ministerstwa finansów z d. 16. b. m. zakazano wywozu broni, amunicji i przyborów amunicyjnych, i do Mołdawy, Wołoszczyzny, Serbii, Bosnii i Hercegowiny. Rozkazem jenerała Benedeka komunikacje pocztowe, kolejowe i telegraficzne zostały z dniem 18. b. m. przerwane. Rozporządzeniem namiestnika Tyrolu z dnia 15. b. m. granica od Włoch zupełnie została zamknięta. Cudzoziemcom będą do powrotu do domu wydawane certyfikaty od policji pogranicznej, przez miejscową komendę wojskową widymowane.

Neue Frankfurt Ztg. z dnia 18. bm. ogłasza notę posła prezydującego w bundestagu, wystósowaną do obcych mocarstw, w której bundestag oświadcza, iż wystąpienie Prus z Związku jest nieważnem, a uchwały bundestagu są nadal dla Prus obowiązujące.

Minister saski Beust, rezydujący obecnie w Pradze, myśli tam zebrać konferencję ministrów z „zabranej" i niezabranej Rzeszy niemieckiej.

Wyprawa fenianów ze Stanów Zjednoczonych do Kanady, gdzie już byli zajęli na granicy miasto i forteczkę Erie, nie powiodła się. Prezydent Johnson wydał przeciw nim proklamację; Roberts i Sweeny zostali aresztowani, broń i amunicja skonfiskowane, granica ściśle obsadzona. Fenianie opuścili zatem Erie, 400 z nich ujęły wojska Stanów Zjednoczonych.

Telegramy Gazety Narodowej.

Marienbad d. 19. czerwca wieczór. Dzisiaj wojska pruskie koleją, od Lipska idącą, nadciągnęli do Elster, gdzie przekroczyli granicę, a wtargnąwszy do Czech, posunęli się do miasta czeskiego Asch. (Ziemia lenna i miasto Asch leży na zachodnim cyplu Czech, gdzie graniczy Saksonia z Bawarją. Od Elstery do Asch nie prowadzi kolej żelazna. Koło Asch przechodzi kolej żelazna z Bawarji do Czech, mianowicie do miasta czeskiego Chebu (Eger), dokąd ciągną wojska bawarskie dla połączenia się z austrjackiemi. Patrz wstępny artykuł. Prusakom więc widocznie idzie o przeszkodzenie temu połączeniu i odcięcie armii bawarskiej: p. r.).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Dostawa mięsa dla załogi lwowskiej, rozpisana w drodze ofert do d. 28 bm. — ma wynosić dziennie 20 cetnarów zapewne bez kości.

Nowy Sącz, 18. czerwca 1866. Na dniu 14. czerwca między 5. a 6. popołudniu spadły w niektórych stronach Sandeckiego obwodu grady wielkości orzecha włoskiego i wyrządziły znaczne szkody w żytach i pszenicach w samem kwiecie stojących. Dwory Nawojowa, Poremba mała, Żeleznikowa i Stróże były przeciw gradobiciu w Towarzystwie wzajemnych zabezpieczeń od ognia i od gradu w Krakowie ubezpieczone i w stracie poniesionej chociaż częściowo ulgę znajdą.

— **Kraków** 15. czerwca. Dowóz zboża na granicy wczoraj był bardzo nieznaczny; i pokup we wszystkich gatunkach wielce ożywiony, tak, że żyto znów o ½ do 1 złp. wyżej płacono, wszystkie inne artykuły odchodziły po cenach poniedziałkowych Pszenicę białą wyrośniętą płacono 28, 30, do 32 złp.; średnią 35—37 złp.; dobrą 38 do 40 złp.

Żyto 27, 28, 29 do 30 złp.; jęczmień pośledni 22, 23 lepszego wcale nie było; owies 18, 19 złp.

W Krakowie handel szedł słabo, gdyż mało zboża na targ zwieziono; dlatego obcy kupujący przymuszeni byli na przyszłotygodniowe odstawy zakupywać. Zresztą ceny się nie zmieniły, gdyż wszyst o zboże, ile go na targu się znalazło, bardzo łatwo sprzedane zostało.

Żyto 7, do 7.25 za 162 fnt. wagi wied. pszenicę białą polską 7 25. 8—8.50: lepszą 9, 9.50 a najlepszą do 10 złr. (galicyjskiej całkiem zabrakło), wszystko za 172 fnt wagi wied.; jęczmień 5.40 do 5 60 za 142 fnt. wagi wied., a dla browarów i krupników 5.75 do 6 zł. za dwie miary austr.; owies po 4.50 do 4.55 za cetnar wied. bez opłaty konsumcyjnej.

Wywóz siana do Morawy dla wojska codzień jest znaczniejszy, dotychczas płacą za cetnar po 1.80 do 2 zł. (*Czas*)

(*P*) **Praga czeska** 16. czerwca. Stan *rzepaków* na polach bardzo u nas zadowalniający. Łodyga od dołu do góry pełna strączków, a w każdym strączku po 8—9 ziarn zupełnie wykształconych. — Pogoda sprzyja dalszemu rozwojowi, a jeżli wytrzyma jeszcze ze 2—3 tygodni, to będziemy mieć żniwo, jakiego od lat nie widziano. Przesadne doniesienia o wymarznięciu wywołały były podwyżkę cen, respective wygórowane żądania. To wszystko teraz ustało, i dziś mamy znowu oferty na 5—5¼ złr. za mierzycę nasienia produkcji dworskiej. O większych wszakże zakupnach nie słychać dotąd nic jeszcze. Fabrykańci oleju nie występują dziś jeszcze z raz zajętego stanowiska wyczekującego, a przy teraźniejszych stosunkach nie można na razie myśleć o handlu wywozowym. Okoliczność ta wpłynie niezawodnie jeszcze bardziej na zniżenie cen, gdyż nasi gospodarze przyciśnięci potrzebą gotówki na robociznę, nie będą mogli wstrzymać się od zawierania transakcyj.

Dla *skór* niewyprawnych i wyprawnych spodziewać się można przy dalszem trwaniu wojny, osobliwie pod jesień nader świetnej kampanii i podskoczenia cen nadzwyczajnego, gdyż można rzec, że wszystkie dawne zapasy skóry krowiej i funtowej na tutejszej targowicy są wyczerpane na użytek erarjum wojskowego. Za skórę krowią wyprawy wiejskiej płacą dziś po 110—115, funtową lekką i ciężką po 112—118, wiedeńską galasówkę ciężką 110—115, niemiecką lekką i ciężką 75—80, bardzo ciężką 90, lekkie boczki 74, ciężkie 70, lekkie tyłki 70, ciężkie 65, ciężkie grzbietki 120—130, lekkie 105—115, francuzka skóra podeszwowa przednia 135, pośledniejsza 140, szwajcarska podeszwowa przednia 135, poślednia 125, skóra krowia wyprawy tutejszej miejskiej 120, cielęca tutejszej wyprawy ciężka 220, lekka 210, prazka cielęca czerniona 180—190, cielęca wyprawy wiejskiej czerwona 170—180, czarna 160—170; resztki funtowej 60, resztki mastrykowej 75 złr. cetnar.

Skóry surowe znajdują coraz więcej chętnych odbiorców, i byłoby jeszcze więcej na nie odbytu, gdyby choć cokolwiek kredytowano. Kredyt tymczasem zniknął zupełnie, i wszystkie transakcje odbywają się tylko za gotówkę nawet bez praktykowanego strącania dyskonta. Za mokre skórki cielęce płaci się po 40, krowie lekkie po 17. ciężkie 19, wołowe lekkie 20, ciężkie 22 kr. w. a. funt.

Okowita słabo się trzymała tego tygodnia z powodu zmniejszonego odbytu na prowincje i niższych notowań na targowicy wiedeńskiej. Bądźcobądź utrzymały się ceny zeszłotygodniowe: 52½ do 53 kr. za gradus kartoflanki i zbożówki, a 47½ do 48 kr. za gradus melaski przy skąpym pokoju. Zresztą brak był nawet większych ofert.

Targowica *zbożowa* wykazała dziś następujące ceny: pszenica 82 — 87funtowa 5.33 do 5.83, 79 — 81ftwa 4.90 do 5.30; żyto 80 — 83ftwe 4.13 do 4.50, 78 — 79ftwe 3.86 do 4.6; owies 46 — 48ftwy 2.62 do 2.89. 45ftwy 2.57. Cetnar siana 3 do 3.20.

Wiedeń d. 17. czerwca. *Włosień* nie zyskał dużo ani na podwyżce ażja, ani na większej potrzebie wywołanej uzbrojeniem wojska. Ceny nie poprawiły się, a handel nie idzie bardzo sporo. Przyczyną tego jest głównie używanie surogatów tańszych. Obecnie notują włosień surowy krótki 33 do 36. średnio długi 54 do 60, całkiem długi 75 do 80, ogony wołowe 42 do 43 złr. za cetnar.

Chmiel żatecki na targowicy prazkiej podniósł się w ostatnich czasach o 15 do 25 złr. na cetnarze. Za miastowy produkt płacą 125, powiatowy 115, wiejski 110 złr. Auscha brunatny 85, zielony 56 do 60 złr. cetnar.

Wiedeń 18. czerwca 1866. Na dzisiejszy targ przypędzono 1.300 galicyjskich, 1508 węgierskich, reszta 470 niemieckich krajowych, razem 3278 wołów. Cena za galicyjskie 24 do 25½ zł., węgierskie do 26½ zł. płacono. Targ był kiepski ponieważ do liwerunku nie kupowali, gdyż zakupili na Węgrach, zostało niesprzedanych do 450 wołów. Jednakowo spodziewamy się lepszych cen, ponieważ z pewnością słychać że wkrótce liwerunek ma być nowy na 25.000 wołów do Czech i do Włoch.

Jakób Krzysztofowicz.

Losowanie pożyczki ks. Pawła Esterhazego. D. 15. i 16. bm. wyciągniono następujących 100 większych wygranych:

Numer 23869 wygrywa 40.000 złr., nr. 152034 wygr. 8000 złr., nr. 43435 wygrywa

3000 złr., nr. 9502 i 16846 wygrywają po 1500 złr., nr. 20580 21744 30775 i nr. 135212 wygrywają po 500 złr., nr. 52482 58207 66345 136354 i nr. 171146 wygrywają po 400 złr., numer 8009 24551 48935 68999 75465 i numer 95173 wygrywają po 200 złr., nr. 59, 7743, 2 [illegible] 23092, 42128, 54054, 68554, 72047, 90611, 103496, 105986, 109420, 110727, 125551, 127588, 133632 137044, 146057, 163919 i nr. 173763 w. po 100 złr., nr. 5323, 30237, 31134, 32003, 35895, 36847, 38661, 40135, 43934, 48465, 49891, 51942, 62006, 64859, 69682, 72210, 79261, 83717, 87003, 88293, 90241, 90299, 90653, 94408, 95204, 96385, 99750, 99917, 100736, 101619, 103205, 104181, 104683, 109208, 110328, 112141, 115122, 116159, 116522 123583 126524 127765 133714 135362 136937 137243 138362 141583 142388 151093 151946 154599 156505 162163 164040 164204 164414 165972 169763 i nr. 173122 wygrywają po 80 złr.

Prócz tego wyciągniono jeszcze 3900 numerów wygrywających po 70 złr.

Przyjechali do Lwowa d. 18. czerwca. Pp. hr. Baworowski W. z Kołtowa, hr. Dzieduszycki J. z Jarczowic, hr. Tarnowski J. z Chorzelowa, Podlewski J. z Chomiakówki, Janicki W. z Stubna, Kobierzycki A. z Czelatycz, Sozański A. z Torhanowic, Luttynger E. z Tereblestiu, Szymonowicz J. z Senkowa, hr. Dembiński A. z Nienadowy, Tarnowski Piotr z Kozówki, Wołkowitzki H. z Wilna, Falkowski M. z Głuchowa, Szumański E. z Koszowic, Witosławski B. z Wojciechowic, Smalawski F. z Uherzec.

Wyjechali ze Lwowa d. 18. czerwca. Pp. br. Wirth J. do Kłodzienka, Kraus A. do Czerniowiec, hr. Komorowski W. do Dziewiętnik, Jankowski L. do Bożykowa, Kossak W. do Czerlan, Kopczyński Ign. do Roznoszyniec, Puzyna J. do Gwoździca, Szeliski K. do Chodaczkowa, Stobnicki F. do Krakowa.

Kurs lwowski, z dnia 19. czerwca.

	Dają w. a. zł.	ct.	Żądają w. a. zł.	ct.
Dukat holenderski	6	35	6	46
Dukat cesarski	6	43	6	56
Moskiewski półimperjał	11	22	11	42
Moskiewski rubel srebrny	2	10	2	16
Moskiewski rubel papierowy	1	48	1	53
Pruski talar kur.	2	02	2	08
Galic. listy zast. w. a. (bez kuponów)	66	83	68	88
Galic. listy zast. m. k. (bez kuponów)	70	19	71	35
Galicyj. oblig. indem. (bez kuponów)	58	25	60	25
Pożyczka narodowa (bez kuponów)	60	03	61	58
Akcje kolei żel. gal. (bez kuponów)	168	50	173	50

Telegrafowany kurs wiedeński, z dnia 19. czerwca.

	W. A. zł.	c.
Oblig. długu państ. 5% za 100 gl. m. k.	57	50
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k.	60	50
Losy z r. 1860	73	90
Akcje banku nar. za 1000 gl.	673	00
Towarzyst. kred. na 200 gl.	128	10
Londyn 10 fnt. szterlingów	136	50
Dukaty cesarskie sztuka	6	51
Srebro za 100 zł. w. a.	138	50
Srebro za 100 gl jako towar	000	00

Wiedeń 18. czerwca.

	Płacą zł.	c.	Żądają zł.	c.
5% Metaliki na wal. austr.	51	50	52	00
" Pożyczki narod.	61	25	61	75
" Metaliki na m. k.	56	50	57	75
" Obl. ind. niż. austr.	81	00	82	00
" " węgierskie	62	50	63	00
" " chor. i slaw.	67	75	68	25
" " galicyjskie	57	50	59	75
" " bukowińskie	58	50	59	00
" " siedmiogr.	57	50	58	75
Pożyczki loteryjne.				
Oblig. gal. pożyczki głodowej z r. 1866	00	00	00	00
Losy pożyczki z r. 1839	126	00	127	00
" " 1854	69	50	70	50
" " 1860	72	80	73	00
" " 1864	59	40	59	60
" srebrnej z r. 1864	68	25	68	50
" " z r. 1865	68	50	69	00
" kredytowe	103	50	104	00
" ks. Esterhazego	00	00	00	00
" ks. Salm	25	25	25	75
" hr. Palfy	21	00	00	00
" ks. Klary	21	00	00	00
" hr. St. Genois	21	00	00	00
" miasta Budy	22	00	22	50
" ks. Windischgrätz	15	00	00	00
" hr. Waldstein	17	00	00	00
" hr. Keglevich	11	00	00	00
" Rudolfa	10	50	11	00
Listy zastawne.				
Banku narodowego) 10 letn.	105	00	000	00
w monecie konw.) do los.	00	00	00	00
w walucie austr.)	82	00	82	25
Galic. Zakł. kred. 4%	66	00	00	00
Austr. Zakł. kred. ziem.	98	00	99	00
Akcje banków i przemysłu.				
Banku narod. austr.	668	00	670	00
" anglo-austr.	61	50	62	50
Zakładu kredytowego	126	80	127	50
Kolei póln. Ferdynanda	149	50	150	00
" galicyjskiej	170	50	171	50
czerniowiec z wpł. całkowitą	147	00	150	00
Kursa zagraniczne (3-miesięczne).				
Augsb. 100 złr. nr.	119	50	120	00
Frankf. n. M. 100	119	75	120	25
Hamb. 100 mark.	103	75	104	25
Londyn 10 fnt.	138	00	140	00
Paryż 100 frank.	55	90	56	10
Warszawa 18. czerwca.				
Półimperjały . . rubli	00	00	00	00
Listy zastawne III. ok. "	81	83	82	10
" " kupon. "	01	95	00	00
Akcje kol. żel. war.-wied. "	00	00	57	75
" " " war.-bydg. "	65	00	00	00
Paryż 18. czerwca.				
Renta 3%	62	47	00	00

Fabryka napojów musujących
PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie,

[illegible], a mianowicie:

Wodę Sodową i Selcerską

nietylko zdrowym jako najprzyjemniejszy i bardzo orzeźwiający napój, ale i wszystkim, którzy cierpią na żołądek, niestrawność, migrenę i kongeste. od zaflegmienia, na obrzmienie wątroby, dolegliwości pęcherza itp.

Ceny flaszkami są następujące:

Wody Sodowej lub Selcerskiej flaszka mała 10 cent., flaszka zeidlikowa 13 cnt., flaszka półmiarowa 18 cnt., syfon 1 złr.

Lemoniady musującej malinowej, cytrynowej lub pomarańczowej flaszka zeidlikowa 18 cnt. — Próżne flaszki przyjmują się w cenie po 5, 6 i 8 cnt., syfon 99 cnt.

Przy większych zamówieniach daje się stosowny rabat.

Posyłki na prowincję uskuteczniają się tylko po złożeniu lub przesłaniu należytości przypadającej. 2379 6—?

M. SMAGŁOWSKI,

Laureat et Gradué Anc. Professeur dans des colléges de Paris et de Londres donne des leçons d' Anglais, de Français et de Mathématiques supérieures; — il enseigne la logique, la composition française: — by his easy method a colloquial knowledge of the English language may be rapidly acquired. Commercial corespondence taught. 27 lange gasse 3 Stock. 2477 1—1

Vacances.

Un francais ayant fait ses études a Paris, désire passer le temps des vacances a la Campagne. S'adresser a Mr. Rotlender. 2476 1—1

Pomieszkanie.

W dworku hr. Potockiego przy ulicy Szerokiej, składające się **z dziesięciu pokoi i kuchni do najęcia.**

Bliższa wiadomość tamże. 2473 1—6

Dobra Brzezka

w obwodzie Sandeckim, w żyznej glebie, są do wydzierżawienia z wolnej ręki od 1. lipca 1866 z domem mieszkalnym i budynkami gospodarczemi, gorzelnią, zasiewami ozimemi i jaremi. Życzący wejść w układy, zgłosić się może do Zarządu dóbr Nawojowy, lub do właściciela w Krysowicach w obwodzie Przemyskim, ostatnia poczta Mościska.

1/4 miliona

do wygrania za **4 złr.**

jako cenę jednej

PROMESY

na losy kredytowe.

Ciągnienie nastąpi 1. lipca 1866.

Promesy sprzedaje handel

FRYDERYKA SCHUBUTHA

2355 2—3 we Lwowie.

Wody mineralne

Kissinger Rokoczy

napełniane w początku maja 1866,

poleca najtaniej

GŁÓWNY SKŁAD wód minerlnych

J. F. KLEINA Wwy i GEBHARDTA

we Lwowie. 2396 5—6

Precz ze siwizną!
MELANOGENE.

Fałszerstwo podlega surowej odpowiedzial- noś-

Wyborna tynktura do włosów. przygotowana przez p. **Dicquemare** w Paryżu. W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie, i nadaje im kolor naturalny jak się podoba bez żadnego niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą nad wszelkie tego rodzaju preparaty. 2240 7—12

Dostać można we Lwowie w apt. **p. Piotra Mikolascha.**

RUPTURY

mogą być wyleczone przez ciągłe użycie bandaża elektro-medycznego, wynalazku doktora Maric, mającego przywilej na lat 15.

Dostać można w Paryżu przy ulicy de l' Arbre dec, 44; we Lwowie w aptece **Piotra Mikolascha.** 2242 5—0

TURNIPS
(rzepa)

uprawy pana Androszowskiego z Porzecza,

do nabycia w handlu

J. F. Kleina Wwy i Gebhardta

we Lwowie. 2440 3—3

Obwieszczenie.

Towarzystwo żeglugi parowej na Dniestrze w Galicji, koncesją rządową upoważnione. chcąc się rozwiązać, postanowiło przedać wszystkie przybory do tej żeglugi służące, znacznym kosztem w fabryce warszawskiej sporządzone, mianowicie:

1) **Parostatek** (Remorquer) do holowania statków ładunkowych czyli gabar. 38 metrów długi, cztery metry w środku szerokości, zbudowany z blachy żelaznej pod linią wodną trzy milimetry, nad linią wodną dwa milimetry grubej, z żelaza kontowego, pokryty drewnianym pokładem, czyli pomostem, kajutą czyli salonem umeblowanym na 20 osób, i innemi kajutami, jako też magazynami zaopatrzony.

Machina parowa jest wysokiego ciśnienia przy nacisku czterech atmosfer bez kondenzacji, siły nominalnej 40 koni parowych. 75 kilogramowych, lecz z powodu warunkom mechaniki nieodpowiedniego kotła parowego, tylko około 27 koni przedstawiających, o dwóch cylindrach oscylujących, z dwiema pompami ssąco-tłoczącemi i z oddzielną machiną parową z takąż pompą do alimentowania kotła parowego. Kocioł jest systemu rurkowego w sposób okomotywowy z żelaznej kutej blachy.

2) **Cztery statki ładunkowe czyli gabary,** z blachy żelaznej tej samej grubości jak parostatek, i z żelaza kontowego zbudowane, z których jedna kryta — każda trzyma 36 metrów długości, cztery szerokości, a jeden metr wysokości, i jest zdolna mieć ładunku 800 cetnarów wiedeńskich.

Takowy parostatek i gabary z przyrządami i przynależytościami znajdują się obecnie na Dniestrze w Żurawnie, obwodu stryjskiego, i są do nabycia z wolnej ręki. Mający chęć kupienia raczą się zgłosić do komitetu Towarzystwa Żeglugi dniestrowej w osobie Włodzimierza hrabi Russockiego, lub Włodzimierza hrabi Baworowskiego, we Lwowie, i podać swoje oferty do dnia 15. lipca 1866, lub też osobiście, albo przez umocowanego przybyć do Galicji dla oglądnienia przedmiotu i zawarcia ugody. 2458 3—3

Lwów dnia 5. czerwca 1866.

ELIXIR PEPSINY
UŁATWIAJĄCY TRAWIENIE
PP. GRIMAULT ET C[ie] APTEKARZY w PARYŻU

Pepsyna otrzymuje się z żołądka zwierząt przeżuwających: stanowi ona sok *gastryczny* sprawujący trawienie. Rozpuszczona w dobrem winie posiada wielce użyteczne własności leczenia rozlicznych chorób żołądka i kiszek, a mianowicie *słabości gastrycznych, kurczów żołądkowych, wymiotów* po jedzeniu lub w czasie pożywania pokarmów, *wymiotów* kobiet *ciężarnych; odchodzenia* flegmy- *odbijania, żółtaczki,* jak również, boleści *wątroby i krzyżów.* Wszelkie słabości żołądka i kiszek pod działaniem pepsyny ustają; starcy i dzieci. osoby na wyzdrowieniu, trawią z łatwością spożyte pokarmy przy silnem pokrzepiającem działaniu tego wybornego likworu. Dostać można we Lwowie w apt. Z. Rukera, A. Berlinera i P. Mikolascha. w Brodach u Franzosa. 1175 15—16

WYPRZEDAŻ
towarów modnych
J. KÜHMAYERA

rozpoczyna się dnia 18. czerwca 1866, w tegoż sklepie pod l. 361 miasto w skutek wprowadzonego uchwałą wysokiego c. k. Sądu krajowego z dnia 30. maja b. r. l. 28.712 postępowania ugodnego. 2470 3—3

Dra WILKINSONA
Elixir of Celery.

likier delikatny i przyjemnego smaku, jest wedle powszechnego uznania najlepszym i najskuteczniejszym środkiem, by gasnące lub właśnie zgasłą siłę męzką na nowo przywrócić i do późnego wieku utrzymać.

Dla swego przyjemnego smaku i swoich własności orzeźwiających i ogrzewających zaleca się on jako likier stołowy.

Cena butelki oryginalnej 5 złr. za opakowanie 20 cent.

Główny skład tego likiera znajduje się we Lwowie w aptece ZYGMUNTA RUCKERA. 2432 3—6

Podczas Jarmarku Ułaszkowieckiego
A. STEIFA SYNOWIE

oprócz **hurtownego handlu jak zwykle każdego roku.** będą obficie zaopatrzeni w towar sprzedawany częściowo, jako to:

Dywany angielskie, płótna z najlepszych fabryk,

kufry podróżne różnej wielkości, mężkie i damskie, **albumy,** batogi, spicruty, laski, **pachnidła, neceserki męzkie i damskie, pugilaresy,** portmonetki, **chińskie srebro,** tudzież inne towary skórzane, brązowe i t. p.

Również zawiadamiają szanowną Publiczność, iż będą mieli

wielki wybór różnej broni z przyborami myśliwskiemi i rewolwery

2475 1—?

i proszą o łaskawe względy.

Księgarnia wydawnictwa dzieł katolickich, naukowych i religijnych.
W. Wielogłowskiego i W. Jaworskiego
w Krakowie,

zawiadamia, że przy zbliżających się **popisach szkolnych** dostarczać może szkołom niższym i ludowym następujących książek w oprawie ozdobnej z napisem złotym: „Nagroda pilności" — Historja Polska ułożona przez pytania i odpowiedzi, z rycinami, cena 90 cnt. — Pielgrzymka do ziemi św., ks. F. Gondka 1 złr. 80 cnt. — Księga natury 60 c. Przygody Zosi, powieść, 1 złr.— Bajki i przypowiastki ks. Szmurło 50 cnt. — Trzy powieści obyczajowo-moralne 1 złr. — W. Wielogłowskiego: Podróż Borunia do Rzymu i Paryża 50 cnt. — Pielgrzymka do ziemi św. tegoż 50 cnt. Żywot św. Izydora 60 cnt. — Komornica, czyli tajemnice życia wiejskiego 1 złr. 50 cnt. — Podróż po szerokim świecie, czyli jak jest gdzieindziej a jak u nas? 50 cnt. — W. Darowskiego, katechizm rolniczy dla młodzieży wiejskiej 50 cnt. — D. Mieczkowskiego, Żywot bł. Jozafata Kuncewicza, 60 c. — Ks Tyburcego: Opowiadania pielgrzyma o ziemi św., 1 złr. 10 cnt. — J. Miłkowskiego: Prawidła obyczajności ku zachowaniu w świecie stosunków, 50 cnt. — Zabawy świąteczne dla ludu, 45 cnt. — Żywot św. Zity służebnicy, 50 cnt.— Żywot św. patronów polskich, z 60 kolorowanemi rycinami po 2 złr. i 3 złr. — Ks. K. Antoniewicza: Czytania świąteczne 1 złr. — Listy o Duchu Bożym 1 złr. — Poezje 1 złr. 80 c.— Oprócz tego: Książki do nabożeństwa od ceny 12 cnt. — Koronki paryzkie, Medaliki z patronami polskiemi i obrazki św. polskich: — w końcu broszurka pod tytułem: „Droga do zbawienia". cena jeden cent.

ZNIŻENIE CENY:

Ponieważ koszta nakładu niżej wymienionych dzieł już w części pokrytemi zostały, przeto autor. ks. biskup Łętowski. pragnąc takowe jak najwięcej rozpowszechnić. obniżył cenę, mianowicie: Katedra Krakowska na Wawelu, **dawniej 50** złr., **teraz 15** złr. — Katalog biskupów krakowskich, **dawniej** 15 złr., **teraz** 8 złr. — i rozprzedaż wymienionej powyżej księgarni powierzył. 2456 2—3

C. k. uprzywil. Woda zwana

Rosée de Beauté
(Rosą piękności)

która służy do upiększenia skóry, usunięcia piegów, zgładzenia dołków w skutek ospy pochodzących, i spędzenia wszelkich jakichkolwiek nieczystości skóry, tak na twarzy, jak i na całem ciele. Szczegółowo zaś wygładza zmarszczki, tak przedwczesne, jak i w skutek wieku pochodzące. Ta woda nadaje skórze miękkości, delikatności i połysku aksamitnego, ponieważ jest z naturalnej rosy majowej chemicznie przyrządzona. Podobne środki wielorakie w tym celu były dotychczas li tylko z zagranicy sprowadzane; jednak wynalazek ten, jako pierwszy w kraju i najdoskonalszy utwor przy chemicznym rozbiorze c. k. wydziału lekarskiego w Wiedniu uznany, otrzymał wyłączny c. k. przywilej.

Flaszeczka z instrukcją kosztuje 1 złr. 30 cnt. w. a.

We Lwowie na składzie mają: PP. P. Mikolasch i A. Berliner apt., J. Bochnak, A. Bogdanowicz, J. Żalplachta, Ebenberger apt., Kleina Wdowa i Gebhardt, W. Dworski, A. Horn, F. W. Królikowski, J. Reis, Z. Ruker apt., B. Stiller, A. Steifa synowie, Karol Glauz, Janowski. Dr. Zarzycki apt. apt. pod Złotym lwem, pp. Bracia Łazowscy apt. pod złotym jeleniem, i F. Ehrlich. W Krakowie J. Jahn, J. Göbl i J. N. Walter.

Na prowincji mają: W Bochni P. Niedzielski, w Brodach Gomuliński, w Brzeżanach E. Morl i Fadenhecht, w Brzostku P. Zieniewicz, w Buczaczu Kodrębski i Kercel, w Cieszynie Schröder, w Czerniowcach J. Schnürch, w Horodence Aksentowicz, w Husiatynie Michalewicz, w Jaworowie Lachowicz, w Jarosławiu J. Rhom, w Kołomyi Sidorowicz i Kupfermann, w Kozowy Ant. Dobrzański, w Łańcucie Swoboda, w Leżajsku St. Maresch, w Lisku Barański, w Mielcu W. Satkowski, w Oświęcimie Polaczek, w Przemyślu Praczyński, w Przeworsku Switalski, w Rzeszowie J. Schaiter i sp., w Samborze Kriegseisen apt. i Katarzyna Ferderber i Karol Marecsh, w Sanoku J. Jaklitsch, w Skałacie Dziembowski, w Sokalu Grot. w Stanisławowie Stecher, w Stryju Edw. Kornberger, w Tarnopolu Morawetz i Soter, J. Zellner, w Tarnowie, J. Jahn, w Trębowli. Lipiński w Zaleszczykach Kodrębski, w Złoczowie Pettesch i Wolf Korkus, w Żółkwi Krzyżanowski, w Żurawnie Postępski. 1272 14—?

Właśnie otrzymał
HANDEL TOWARÓW
BŁAWATNYCH i PŁÓCIEN
F. KNAUERA

2474 1—?

we Lwowie pod złotym lwem, przy placu Katedralnym

TRANSPORT TOWARÓW MODNYCH

jako to:

mohairy, alpaki, silki, barege, batyściki, jaconety i muszliak

i poleca takowe

po cenach jak najniższych.

Wydawcy: Jan Dobrzański i Witalis W. Smochowski Główny współpracownik: Jan Dobrzański. Odpowiedzialny redaktor: Antoni Orzechowski. Druk Kornela Pillera